



tekst

**JOANNA SADOWSKA**

redaktor wydania

**W** Wielkim Poście niewątpliwie powinniśmy myśleć o sobie, ale w kategorii nawrócenia. O innych, szczególnie potrzebujących, powinniśmy nie tylko myśleć, ale też im pomagać. Sposobnością do tego są zarówno parafialne dzieła miłosierdzia (str. IV), jak i ogólnodiecezjalne, np. Wielkanocne Dzieło Caritas (str. III). Niedawno zakończona podróż misyjna biskupa ordynariusza przypomina, że również na odległych łąkach są ludzie czekający na naszą pomoc, tę modlitewną i finansową (str. VI-VII). Pole miłosierdzia nie ma granic.



JOANNA SADOWSKA

## Migracje zarobkowe a wychowanie dzieci

# Eurosieroctwo do tablicy!

Gdy rodzice wyjeżdżają do pracy za granicę, **dzieci migrantów muszą radzić sobie z wieloma problemami.** Jak można im pomóc, zastanawiano się w Tarnowie.

**Z** raportu małopolskiego Kuratorium Oświaty wynika, iż w województwie małopolskim ok. 36 tys. osób, czyli 6-8 proc., przebywa za granicą w celach zarobkowych – mówi Danuta Ciszek, wiceprezes KSW oddział w Tarnowie. Raport stał się przyczynkiem do zorganizowania 26 II przez KSW spotkania dla nauczycieli na temat „Migracje

zarobkowe rodziców – pomoc nauczyciela dziecku i rodzinie”. Zagadnienie przybliżyła Urszula Kalafarska, dyrektor tarnowskiego Ośrodka Adopcyjno-Opiekuńczego. – Dzieci migrantów, przebywających ponad rok za granicą, tracąc poczucie bezpieczeństwa, odczuwają żal, mają stany lękowe. Gdy wyjeżdżają obydwój rodzice, czują się porzucone – mówiła

prelegentka. – Nauczyciel musi z takim uczniem szczerze porozmawiać, często też zorganizować mu czas wolny. Nieodzowna jest również rozmowa z rodzicem, który został w kraju – podkreślała. Mimo ciekawego tematu na wykład przyszło tylko kilkoro nauczycieli. – Bardzo żałuję, że jest tak małe zainteresowanie tym ważnym obecnie problem – dodaje Magdalena Urbańska, prezes tarnowskiego KSW.

**Nauczyciel ma obowiązek pomóc uczniowi, który nie radzi sobie z migracją rodzica – mówiła U. Kalafarska do garstki nauczycieli**

**Joanna Sadowska**

## Razem pod papieską siatką



GRZEGORZ BROZEK

**Najlepszym drużynom puchary wręczył bp Andrzej Jeź**

**W** Zespole Szkół w Skrzyszowie 24 lutego odbył się I turniej piłki siatkowej dziewcząt z placówek szkolnych należących do diecezjalnej Rodziny Szkół im. Jana Pawła II. – Służy to integracji, rozwojowi i wychowaniu przez sport, które Papieżowi było tak bliskie – podkreśla organizator turnieju, Robert Wadycki, dyrektor skrzyszowskiej placówki. W turnieju uczestniczyło 150 dziewcząt, reprezentujących 14 szkół. Najlepszym puchary wręczył bp Andrzej Jeź. – Wspólnotę i współpracę, którą tu prezentujecie, pielęgnujcie w szkołach, parafiach. Trzeba być razem, bo wtedy stanowimy siłę – powiedział. W swoich kategoriach zwyciężyły dziewczęta z SP nr 21 z Nowego Sącza, gimnazjum w Wierchosławicach i ZS w Gromniku.

## O pielgrzymce, jubileuszu i „Gościu”



JOANNA SADOWSKA

**DIECEZJA.** Modlitwą brewiarzową w kaplicy seminaryjnej (na zdjęciu) rozpoczęła się 25 II sesja księży diekanów. Spotkanie, któremu przewodniczył biskup tarnowski Wiktor Skworc, poświęcone było m.in. pielgrzymce duchowieństwa polskiego na Jasną Górę, planowanej na 1 maja, przyszłorocznemu jubileuszowi 225-lecia diecezji tarnowskiej oraz nabożeństwu pokutnym, które mają być obowiązkowe we wszystkich parafiach. Bp W. Skworc zaapelował też o jeszcze większą promocję „Gościa Niedzielnego” w diecezji. **js**



KS. ANDRZEJ TUREK

### Biskup Wiktor Skworc

Spowiedź to spotkanie z Jezusem Chrystusem. Tylko On ma władzę odpuszczania grzechów. Jego uwalniającego i leczącego działania nie zastąpi żadna psychoterapia. Sakrament pokuty i pojednania jest drogą, która prowadzi nas do odkrycia prawdy o naszym życiu, o naszym sumieniu; prowadzi do pojednania między sobą, daje nadzieję na lepsze, bardziej radosne i pogodne życie. **Przez sakrament spowiedzi Bóg odbudowuje w nas duchowe piękno i wzywa do tego, byśmy szli w przyszłość z nadzieją większą od śmierci.**

Z list pasterskiego biskupa tarnowskiego na Wielki Post A.D. 2010

## Złoty trójkąt

**TARNÓW.** Co leży u podstaw nauki i jakie są jej granice, wyjaśniał ks. prof. Michał Heller (na zdjęciu) podczas inauguracyjnego wykładu dwudniowej konferencji „Państwo w mikro- i makroskali. Złoty trójkąt: gospodarka – nauka – samorząd”. Prelekcja odbyła się 25 II w auli WSD. Na konferencji mówiono też m.in. o inteligentnych sieciach energetycznych czy innowacyjnych koncepcjach zarządzania miastem. Współorganizatorem spotkania był UM Tarnowa. **ak**



JOANNA SADOWSKA

## Czarny koń w królewskiej grze

**GNOJNIK.** 27 i 28 II odbył się XIV Międzynarodowy Turniej Szachowy o Puchar Czarnego Konia. Pierwszego dnia w królewskiej grze rywalizowali juniorzy. W niedzielę czynili to seniorzy. – Z roku na rok rośnie ranga turnieju i jego popularność. To samo dotyczy samych szachów. W pierwszym turnieju wzięło udział 13 zawodników. Teraz niewiele brakuje do 200, a wśród nich są mistrzowie i arcymistrzowie rangi międzynarodowej – mówi Wiesław Kasperek, sędzia międzynarodowy, pomysłodawca turnieju. **jp**



GRZEGORZ BROZEK

## Energetyczna bomba Ojca Pio



GRZEGORZ BROZEK

**BRZESKO.** 27 II odbył się Wielkopostny Dzień Skupienia Grup im. św. o. Pio. Wypełniły go modlitwy, konferencje, katechezy. – To duchowa bomba energetyczna. Potem widać, że członkowie grup czynią jeszcze więcej dobra – powiedział ks. Andrzej Liszka, diecezjalny moderator Grup o. Pio. – Bardzo się cieszę, że spotkanie odbywa się w naszej parafii związanej ze św. Jakubem w roku jemu poświęconym – podkreślał ks. Józef Drabik, proboszcz miejscy. W diecezji działa blisko 50 grup o. Pio, zrzeszających kilkanaście tysięcy wiernych. **gb**

## Konstytucja Polskiej Wsi

**TUCHÓW.** W 29. rocznicę podpisania Porozumień Rzeszowsko-Ustrzyckich, zwanych Konstytucją Polskiej Wsi, prezydent RP Lech Kaczyński odznaczył 9 uczestników tamtych wydarzeń. 28 II

modlił się w tuchowskim sanktuarium w intencji ówczesnie strajkujących i polskich rolników. Porozumienia rzeszowskie przyczyniły się m.in. do zarejestrowania NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” oraz zmian w oświacie na wsi. **ak**



GRZEGORZ GOLEC

**GOŚĆ TARNOWSKI**

tarnow@goscniedelny.pl

ADRES REDAKCJI: 33-100 Tarnów, ul. Katedralna 1  
TELEFON/FAKS (14) 626 15 50  
REDAGUJĄ: ks. Andrzej Turek – dyrektor oddziału, Grzegorz Brożek, Joanna Sadowska



Nie tylko chcą podnieść samoocenę i nauczyć zawodu, ale wyposażą jeszcze w eleganckie ubranie. Wszystko po to, by **bezrobotni uwierzyli w siebie i szybciej znaleźli pracę.**

## Projekty MOPS

# Stawiają na aktywność



JOANNA SADOWSKA

**MOPS to nie tylko zasiłki, to również nauka zawodu – mówi S. Walaszek-Banuch**

W marcu rusza w Tarnowie rekrutacja do trzeciej edycji projektu „Stawiamy na aktywność. Działania aktywizujące klientów MOPS w Tarnowie”. Projekt adresowany jest do świadczeniobiorców MOPS: bezrobotnych, niepełnosprawnych oraz wychowanków rodzin zastępczych i placówek opiekuńczo-wychowawczych. – To nie tylko osoby pobierające

zasiłek, ale również korzystające z poradnictwa w naszym ośrodku czy ze wsparcia psychologa – wyjaśnia Sylwia Walaszek-Banuch, kierownik projektu. W tym roku przeszkolonych zostanie 140 osób. Przejdą oni tzw. trening kompetencji społecznych, czyli poznają techniki radzenia sobie ze stresem, nauczą się asertywności oraz zarządzania własnym czasem. Będzie też nauka zawodu oraz

spotkania z doradcą zawodowym. Niepełnosprawni mogą liczyć na częściowe pokrycie kosztów turnusów rehabilitacyjnych, a wychowankowie rodzin zastępczych i domów dziecka na dofinansowanie nauki w szkole wyższej. – Opieką otoczmy też rodziny z problemami. Zostaną zatrudnieni asystenci, którzy pomogą w wychowaniu dzieci, pokażą jak dbać o zdrowie czy gospodarować budżetem domowym

– dodaje Banuch. Wszyscy beneficjenci otrzymają garnitur lub garsonki. Zdaniem projektodawców, osób tych często nie stać na taki zakup, a na pewno elegancki ubiór przyda się w szukaniu pracy. Zajęcia rozpoczną się w kwietniu. Koszt projektu to 1,5 mln zł, środki pochodzą z Europejskiego Funduszu Społecznego. Zgłoszenia: MOPS, al. MB Fatimskiej 9, 33-100 Tarnów, tel. 14 688 20 04. **js**

## Wielkanocne Dzieło Caritas

# Samarytanie duzi i mali

**Przez cały Wielki Post odkładają z kieszonkowego, by pomóc chorym dzieciom.** W ten sposób uczą się wrażliwości i wspierają dzieła Caritas. Takiego wsparcia nie szczędzą też dorośli.

Od 5 lat w czasie Wielkiego Postu Joasia Wrona i Aneta Parat z klasy V d SP nr 8 w Tarnowie codziennie odkładają pieniądze do skarbonki wielkopostnej. – Czasami jest to tylko 50 gr, niekiedy 5 zł, wszystko z naszego

kieszonkowego – mówią dziewczynki. Odkładają, bo chcą pomóc. – Jest wiele potrzebujących dzieci, również w naszej szkole – dodają. Takich małych darczyńców jak one w naszej diecezji jest kilkadziesiąt tysięcy. W tym roku, wśród dzieci i młodzieży Caritas Diecezji Tarnowskiej, w ramach wielkanocnego dzieła, rozprowadziła 40 tys. skarbonek. Do parafii trafiło również po 40 tys. baranek i paschalików. – Zebrane ofiary przeznaczone zostaną dla chorych; na rehabilitację, zakup leków, środków opatrunkowych, protez – wylicza ks. Piotr Grzanka, wicedyrektor tarnowskiej Caritas. W ubiegłym roku udało się zebrać ponad 240 tys. zł. W tym roku akcja przebiega pod hasłem „Bądźmy świadkami Miłości”. **js**



JOANNA SADOWSKA

**Także uczniowie tarnowskiej Osemki chętnie uczestniczą w wielkopostnych akcjach Kościoła**

## Konkursy o kapłanach

# Powołany „po godzinach”

Pojawiły się konkursy, że hej! Młodzie mogą przedstawić, na czym polega istota powołania, a dzieci narysować, co powołany robi, kiedy nic nie robi.

Wydawnictwo „Promyczek” zaprasza dzieci do wzięcia udziału w konkursie plastycznym „Apostołowie XXI w., czyli hobby i pasje naszych księży”. – To okazja, aby dzieci dostrzegły, że ksiądz nie tylko sprawuje Mszę św. czy uczy religii, ale ma różnego rodzaju hobby – mówi ks. Andrzej Mulka, pomysłodawca konkursu, dyrektor „Promyczka”. Prace, wykonane w dowolnej technice plastycznej, należy przysłać do końca kwietnia na adres: „Promyczek”, plac Kolegiacki 4, 33-300 Nowy Sącz. Autorzy wyróżnionych dzieł zostaną zaproszeni na plener malarski, który odbędzie się w sierpniu, w Gródku n. Dunajcem, a prowadzić go będą wykładowcy ASP w Krakowie. Z kolei uczniowie gimnazjum i szkół średnich zaproszeni są do udziału w konkursie informatycznym: „Dar i tajemnica



JOANNA SADOWSKA

**Duchowo również podczas swej rekreacji powinien wspinać się ku niebu**

powołania”, organizowanym przez wydział katechetyczny tarnowskiej kurii. – Chcemy pogłębić wiedzę religijną uczestników oraz poznać, na ile tajemnica powołania do kapłaństwa jest przez nich rozumiana – wyjaśnia ks. Jacek Siewiora z wydziału katechetycznego. Zadaniem uczniów jest wykonanie prezentacji multimedialnej na jeden z pięciu tematów, m.in. posługa kapłana we współczesnym świecie. Więcej informacji: [www.katecheza.diecezja.tarnow.pl](http://www.katecheza.diecezja.tarnow.pl). Zgłoszenia do 22 V, na adres: Wydział Katechetyczny, ul. Legionów 30, 33-100 Tarnów. Do wygrania cenne nagrody. **ak**



Obecna cena trzody nie pozwala nawet na pokrycie kosztów hodowli. Tak źle jeszcze nie było – twierdzi Józef Mleczek (z prawej)

### Problemy hodowców trzody chlewnej

# Rolowanie rolników

Hodowcy trzody chlewnej nie mają wesołych min. Cena wieprzowiny w skupie jest tak niska, że **małopolscy rolnicy grożą protestami**.

Józef Mleczek z Łęki Siedleckiej rocznie sprzedaje około 60 tuczników. Cena, jaką ostatnio dostaje, to 3,10 zł za kilogram żywej wagi. – To nie tylko nie daje jakiegos zysku, ale nawet nie zwraca poniesionych wydatków. Skupujący nie liczą się z rolnikami. Rozmowa jest krótka: albo sprzedajesz w tej cenie, albo trzymaj dalej – mówi J. Mleczek. Z kilograma mięsa za 3,10 zł przetwórcy są w stanie przygotować np. 1,5 do 2 kg wędliny, za którą konsument zapłaci 20 zł w sklepie. – Kto zarabia na wieprzowinie? Przetwórcy i handlowcy,

bo na pewno nie rolnik – podkreśla J. Mleczek. Dlatego Izba Rolnicza zachęca rolników, by tworzyli tzw. grupy producenckie i z silniejszej pozycji rozmawiali z przetwórcami. – Kiedy skup był po 5 zł, mięso w sklepach poszło do góry. Dziś kupują od nas tak tanio, jak nigdy, a w sklepach taniej nie jest. My nie chcemy wiele, tyle, żeby opłacało się produkować zdrową, polską żywność – twierdzi Józef Pisiewicz, rolnik z Szerzyn. W przypadku wieprzowiny satysfakcjonująca cena byłaby już na poziomie 4,5 zł za kg. – Gdyby ludzie kupowali bezpośrednio od rolników świnie, zlecali ich przygotowanie masarzowi, to świetnej jakości, zdrowe, bo nienafaszerowane chemią, mięso i wędliny mieliby po niespełna 10 zł za kilogram. W sklepie za podobne trzeba zaś zapłacić nawet 36 zł – zauważa Paweł Augustyn, prezes Małopolskiej Izby Rolniczej.

Grzegorz Brożek

### Narada diecezjalnego KSM

# Formacja przez działanie

W działaniu warto sięgać po sprawdzone wzorce. **Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży opracowało „Księgę pomysłów”.**

W Nowym Sączu 19 II odbyło się spotkanie kierownictw oddziałów i kół Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży z całej diecezji. – To jest robocze spotkanie poświęcone omówieniu bieżących problemów i wyzwań – mówi Krzysztof Kumięga, prezes diecezjalnego KSM. Delegacja młodzieży z Gabonia przyjechała z pomysłem

na parafialną salę audiowizualną. – Działamy od pół roku. Chcemy coś robić, tylko potrzebujemy odpowiedzi na wiele pytań dotyczących spraw finansowania przedsięwzięcia, organizacji prac – mówią Agnieszka Cabała i Marcin Babik z Gabonia. Dla tych, którzy mają zapał, a nie mają konkretnych planów, powstała „Księga pomysłów”. – W opracowaniu omówiono kilkanaście przeprowadzonych przez KSM akcji i działań apostołskich. Chętnie udostępniamy je tym oddziałom, które szukają pomysłów na to, by być bardziej aktywnymi – dodaje K. Kumięga. Formacja przez działanie to jeden z filarów duchowych KSM. – Możliwości jest dużo, a zasada jedna: musi być w tym wszystkim element apostołski,

### Kazimierzowska słodka tradycja

# Serce za serce

Starą wileńską tradycję kaziuków już od ponad 25 lat kontynuuje Caritas przy sądeckiej par. pw. św. Kazimierza.

Każdego roku Caritas rozprowadza na stoisku 1500 ładnie zapakowanych piernikowych serc z lukrem. – Serca dostajemy z piekarni „Danek”, a potem trzy tygodnie ozdabiamy, wykonujemy napisy, pakujemy – opowiada Krystyna Pancierz z parafialnej Caritas. Kiedyś było inaczej. – Same piekłyśmy. We dwie ponad 100 kg mąki wyrabiałyśmy – wspomina Stefania Leśniara. Serca w tym roku dostępne były już na św. Walentego. – Reszta rozchodzi się na św. Kazimierza, 4 marca, a jak coś zostanie, to 8 marca, na Dzień Kobiet – dodaje K. Pancierz. Przez lata tradycja zadomowiła się do tego stopnia, że serca idą od serca. – Ludzie chętnie kupują, bo akcja związana jest z odpustem i ma już pewną markę. W ten sposób pomagamy najuboższym. Na każde święta dzięki tym sercom udaje się przygotować paczki dla 130 potrzebujących rodzin – tłumaczy ks. dr Jan Siedlarz, proboszcz sądeckiej parafii. **jp**



Caritas ozdabia, a potem z myślą o biednych rozprowadza serca

działanie musi też rozwijać i promować dobre wartości. Chcemy coraz poważniej traktować działanie, by nie stać się tylko grupą, która lubi się spotykać – podkreśla prezes. **gb**



Krzysztof Kumięga z młodzieżą z Gabonia



## Zakład Opiekuńczo-Lecznicy w Brzesku

# Każdy ma prawo do opieki

Otworzenie zakładu opiekuńczo-leczniczego jest kosztowne, a funkcjonowanie drogie. Powstaje ich mało, ale, jak pokazuje przykład Brzeska, **ZOL są bardzo potrzebne.**

**W** Brzesku od 1 II nowy Zakład Opiekuńczo-Lecznicy zaczął przyjmować pacjentów. Na razie ma ich być 30, bo tak opiewa kontrakt z NFZ. – Przyjmujemy chorych, którzy zakończyli szpitalny etap leczenia, a teraz wymagają całodobowej opieki i pielęgnacji. Takich osób w społeczeństwie jest dużo – dowodzi Krzysztof

Gac, dyrektor brzeskiej placówki. Wielu z nich zajmuje miejsca w hospicjach, ale tylko dlatego, że ZOL-i jest za mało. – Są kosztowne. W sam remont pomieszczeń włożyliśmy milion złotych. NFZ tylko w części finansuje pobyt pensjonariuszy. Tak jak w każdej tego typu placówce na utrzymanie idzie 70 proc. uposażenia



Oprócz leczenia i pielęgnacji ZOL oferuje także rehabilitację

emerytalnego czy rentowego osoby chorej. Do naszego ośrodka trafiają ludzie niezamożni, stąd finansowanie ZOL jest problemem. Jednak zdecydowaliśmy się go otworzyć, bo nie możemy chorych zostawić bez opieki – tłumaczy Ryszard Ozóg, starosta brzeski. W placówce pacjenci mają zapewnione dalsze leczenie, utrzymanie, całodobową opiekę. – ZOL nie jest ośrodkiem

dożywotniego pobytu. Chcemy uczyć rodziny, które teraz nie mogą czy nie potrafią zająć się pielęgnacją chorego, jak to robić, aby po pewnym czasie mogły przejąć opiekę – deklaruje Zuzanna Więckowska, dyrektor ds. lecznictwa. Z rekrutacją brzeski ZOL nie ma żadnego problemu. – To nowy, świetnie wyposażony ośrodek – dodaje dyr. Gac.

**Grzegorz Brożek**

## Radiowo-Internetowe Studium Biblijne

## Poemat o mądrości

O Maryi, Matce Jezusa i naszej, oraz o mądrości Bożej usłyszą studenci biblijnego studium.

**P**ytanie konkursowe z 7 marca brzmi: Jaką naukę zawarł Syrach w poemacie o uosobionej Mądrości? Odpowiedzi należy przysyłać do 12 marca na adres: studiumbiblijne@

diecezja.tarnow.pl lub Studium Biblijne, plac Katedralny 6, 33-100 Tarnów. Wykładów można słuchać w RDN Małopolska w każdą niedzielę o godz. 14:30 i w poniedziałki po wiadomościach o godz. 10:00 i 20:00. RDN Religia nadaje audycję studium w poniedziałek o godz. 11:30 i we wtorek o godz. 20:00. **js**



### Warto się zastanowić

felieton

**KS. ZBIGNIEW ADAMEK**

zadamek@is.net.pl

**O**statecznym powodzeniu lub całkowitej zagładzie, zgubie, nawet wiecznej, człowieka nie decydują przypadkowe zawirowania historii czy różnego rodzaju nieprzewidziane kataklizmy. Decyduje jakość owoców jego osobistego życia, na które cierpliwie, ale konsekwentnie gotów jest czekać Pan. Sprawdźmy więc, w połowie tegorocznego Wielkiego Postu, czy nasze życie nie jest jałowe i wykorzystajmy czas podarowany nam przez Boga na wydanie owoców, których po nas spodziewa się Bóg. ■

## Niezwykły jubileusz w Brzeźnicy

## Gody zgody

Dziś, kiedy małżeńska wierność nie jest w cenie, szczególnego znaczenia nabiera przykład państwa Kaniów z Brzeźnicy koło Dębicy.

**D**okładnie 12 II minęło 65 lat od chwili, kiedy małżeńską przysięgę złożyli Kazimiera i Jakub Kaniowie. – I ja, i Jakub mieliśmy inne sympatie, ale on mieszkał blisko i rodzice mi mówili, że to sąsiad, którego dobrze znamy i może nie warto szukać innego – opowiada pani Kazia. Pobrali się. – Nigdy nie żałowałam. Przez te 65 lat to może dwa dni nie odzywaliśmy się do siebie.

Zawsze było tak, że co on powiedział, to ja się zgadzałam i na odwrót też – deklaruje jubilanka. – Właściwie zawsze mieliśmy jedno zdanie. Trzeba się uszanować, zgoda jest najważniejsza – podkreśla jubilantka. Ona ma 91, a on 98 lat. Są wdzięczni Bogu i Matce Bożej Zawadzkiej, która, jak twierdzą, w czasie wojny uratowała życie ich krewnych w obu rodzinach. Jubileusz 65-lecia małżeństwa, czyli już nie złote czy diamentowe, ale żelazne gody, to również wyraźny przejaw błogosławieństwa niebios. **jp**



Kazimiera i Jakub Kaniowie świętują 65. rocznicę ślubu

# Dojrzewianie Kościoła

O afrykańskich ranach, owocowaniu misji, słabościach ewangelizacji i mocy Ewangelii z **bp. Wiktorem Skworcem** rozmawia ks. Andrzej Turek.

**Ks. ANDRZEJ TUREK: W Afryce teraz gorąco?**  
**BP WIKTOR SKWORC:** – Około 30 stopni.

**Opalił się Ksiądz Biskup...**

– (Z uśmiechem). Uprzedzając może kolejne pytanie, od razu powiem, że nie pojechałem do Afryki jako turysta za słońcem. Zresztą tam się słońca unika.

**To już trzecia podróż Księdza Biskupa na Czarny Ląd. Dość długa, trwająca od 10 do 21 lutego. Jaki był motyw wyjazdu do Burundi i Rwandy?**

– Jako przewodniczący Komisji Episkopatu Polski ds. Misji byłem tam gościem oficjalnym. W każdej diecezji odwiedziłem biskupa, w każdym kraju nuncjusza apostolskiego. Moja podróż to odpowiedź na zaproszenie posługujących w tamtych krajach polskich misjonarzy i misjonek.

**Dużo tam naszych?**

– W Burundi 20, a w Rwandzie 60. To są głównie zakonnicy i zakonnice, m. in. karmelitanki, karmelici bosci, marianie, pallotyni. Wśród nich są też osoby wywodzące się z terenów naszej diecezji. Na przykład siostry rodzone i zakonne Zuzanna i Zenobia Masłoń, karmelitanki Dzieciątka Jezus z Żabna, czy ks. Andrzej Tokarczyk, marianin z Barcic. Każdego dnia celebrowałem Mszę św. w intencji naszych misjonarzy i misjonek. Widziałem, że bardzo sobie cenili modlitwę i obecność biskupa

z Polski, postrzegając to jako znak pamięci ojczyściemu Kościoła o nich i ich posłudze.

**Pracują w trudnych warunkach?**

– W Rwandzie władze lansują laicką politykę rodzinną, preferują środki antykoncepcyjne, próbują nawet zmuszać katolickie ośrodki zdrowia czy poradnie rodzinne, by w tym uczestniczyły. Oczywiście Kościół nie może się na to zgodzić, więc są napięcia.

**A niedawna, tak krwawa historia tamtego regionu już się zabiłnia?**

– Skala bestialstwa była niewyobrażalna, często miejscami kaźni stawały się świątynie, bo w nich ludzie szukali schronienia. Chodząc po tamtej afrykańskiej ziemi, nieraz miałem wrażenie, że stąпам po cmentarzu. Wojenne ludobójstwa dokonywały się w latach 90. ubiegłego wieku. To zbyt krótki czas, by go nie pamiętano. W Rwandzie zdarza się, że sąsiad poróżniwszy się z sąsiadem, oskarża go o udział w ludobójstwie. A takie oskarżenie to skazanie na długoletnie więzienie, które w realiach afrykańskich można by nazwać piekłem na ziemi. Nad leczeniem pamięci i społecznym pojednaniem pracuje Kościół. Choć jest on tam zaledwie od stu lat, ma dość silne struktury. 70 proc. mieszkańców Burundi i Rwandy to katolicy.

**Ale czy doświadczenia takie jak ludobójstwo w katolickiej Rwandzie i Burundi nie każą**

**wnioskować, iż ewangelizacja Afryki jest powierzchowna i nietrwała; że wzrost ilościowy nie przekłada się na jakość?**

– Faktem jest, iż rwandyjska rzeź dokonała się w chrześcijańskim kraju, że międzyludzkie spoiwo, jakim jest Ewangelia, prysło pod tchnieniem zła. Kościół w Afryce na pewno potrzebuje wypłynięcia na ewangeliczną głębię. I to już się dokonuje. W Burundi i Rwandzie pod skrzydłami zakonów powstają ośrodki i punkty rekolekcyjne. Można mieć nadzieję, że chrześcijaństwo będzie szło w głąb, będzie przemieniało mentalność i serca Afrykanów i pokonywało bariery międzyplemienne.

**Można dostrzec tego symptomy?**

– Paradoksalnie ludobójstwo, pokazując słabość ewangelizacji, ujawniło zarazem moc Ewangelii. W czasie wojennych rzezi zginęło wielu duchownych – biskupi, księża, siostry i wierni świeccy, i to po obu stronach. Były przypadki wręcz heroicznego świadectwa wiary. Pewna matka z plemienia Hutu, oczekująca w szpitalu na narodziny dziecka, dzieliła się swymi głodowymi racjami żywności z matkami z Tutsi, choć tuż obok trwały zacięte walki zwaśnionych plemion. Inna kobieta, której wymordowano najbliższą rodzinę: męża i siedmioro dzieci, prosiła o różaniec, chcąc modlić się o nawrócenie katów, którym przebaczyła. Seminarium w Buta, gdzie razem kształcili się klerycy z Tutsi i Hutu, najechali oprawcy i zażądali, by podzielili się oni wedle pochodzenia plemiennego, planując eksterminację członków jednej nacji. Seminarzyści kategorycznie odmówili, mówiąc, że jako chrześcijanie nie mogą się dzielić. Zamianifestowali jedność wiary aż po ofiarę z życia. Wymordowano wszystkich 44. To przecież męczennicy



ARCHIWUM GN

**W rwandyjskiej Nyakinamie gości z Polski witał też miejscowy zespół folklorystyczny. Obok biskupa ks. Tomasz Atlas, sekretarz Komisji EP ds. Misji**  
**PONIŻEJ PO PRAWIE: Szkoła krawiecka w Gitega-Songa.**  
**– Przypomniało mi się dzieciństwo – mówi bp Wiktor Skworc**  
**U DOŁU: Ważenie dzieci dożywianych w ośrodku Sióstr od Aniołów**







rwandyjscy – ewangeliczne ognia, które mogą spajać jedność obu plemion. Krew męczenników jest zawsze posiewem wzrostu Kościoła. Być może do rozwoju Kościoła i jedności wierzących przyczyni się też sanktuarium w Kibeho – miejscu uznanych przez Kościół objawień Matki Bożej. W swym orędziu przestrzegająca Ona przed dramatycznymi wydarzeniami bratobójczych walk.

#### Czyli sytuacja przypomina trochę krajobraz po wojnie?

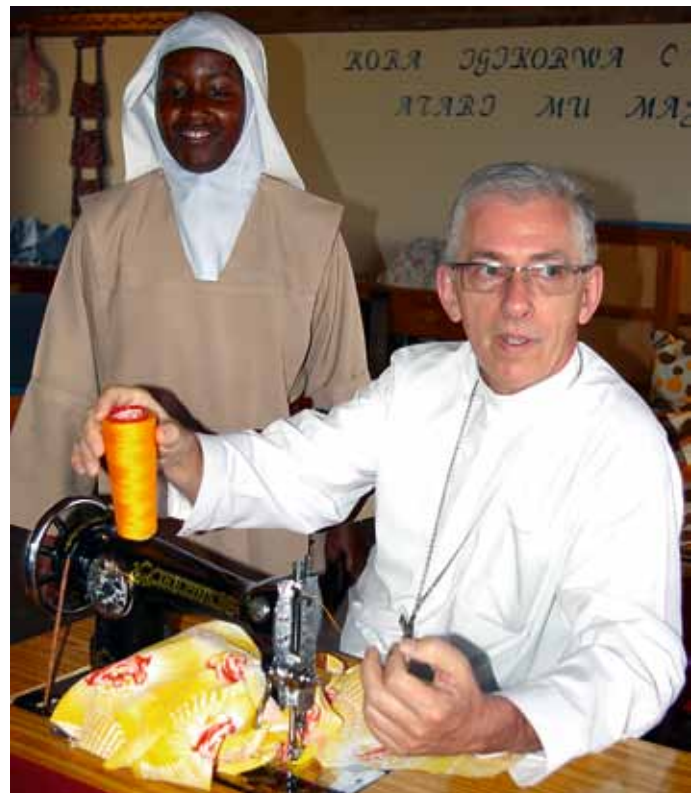
– Niekoniecznie. Kraje, owszem, mają problemy wynikające z przeszłości, gęstości zaludnienia, biedy, bezrobocia, tarć etnicznych. Ale rozwijają się, także ekonomicznie. Afrykanie tamtego regionu są nad wyraz pracowici i przedsiębiorczy. To również w pewnym sensie pokłosie posługi misyjnej.

#### Widać jej owoce?

– Obfite i wielorakie misyjne owoce budzą podziw. Polscy misjonarze i misjonarki zaangażowani są w działalność ewangelizacyjną, formacyjną i charytatywną. Chciałbym podkreślić ogromną pracę sióstr zakonnych na polu troski o zdrowie. Człowiek Afryki na skutek klimatu, braku wody, higieny i opieki medycznej oraz niedożywienia choruje. Dlatego tak

ważne są punkty medyczne, gdzie Afrykanin otrzymuje fachową pomoc, podstawowe medykamenty, a kobieta może urodzić w ludzkich warunkach. Funkcje lekarzy spełniają doświadczone pielęgniarki. Całość koordynują zakonnice. W takich przychodniach przyjmuje się do tysiąca osób dziennie! Na przykład w misji Buraniro, w szpitalu prowadzonym przez siostry kanoniczki Ducha Świętego, leży 300 chorych, a każdego dnia przeprowadza się 400–500 konsultacji medycznych. Siostry od Aniołów prowadzą wspaniałe wyposażoną klinikę stomatologiczną oraz ośrodek dożywiania niemowląt, który – podobnie jak mariański ośrodek dożywiania uczniów – robi ogromne wrażenie. Mamy otrzymują specjalne racje żywnościowe, co tydzień przychodzą ze swymi sześciu- czy siedmiomiesięcznymi dziećmi, mającymi zaledwie 2–3 kg, i ważą je, by potwierdzić, że dziecko przybrało na wadze. Placówki misyjne animują też edukację, uczą zawodów. Na przykład karmelitanki w Gitega-Songa oprócz przedszkola prowadzą szkołę krawiecką. Maszyny do szycia przypominały mi trochę dzieciństwo, bo mama w domu miała podobną. Zdarza się, że siostry najlepszym uczniom na zakończenie fundują taką maszynę, co jest jak życiowe wiano.

Nasi misjonarze i misjonarki swą ofiarną zapobiegliwością czynią ogromnie dużo na polu ewangelizacji, opieki zdrowotnej czy edukacji. Ale podkreślają, że ich praca nie byłaby możliwa bez pomocy z zewnątrz, m.in. z Polski.



#### Były prośby o kolejnych misjonarzy?

– Tak. Potrzeba wciąż świadectwa ich ewangelicznego stylu życia. Są parafie pięćdziesięcio- czy stutysięczne, a w takich realiach mnożą się sekty, będące bodaj największym zagrożeniem dla Kościoła w Afryce. Z drugiej strony Kościoł ten ma coraz więcej własnych duchownych i osób konsekrowanych. Zakony otwierają domy i nowicjaty. Liczba rodzimych powołań wzrasta. Pewien zakonnik ze zgromadzenia ojców białych mówił z uśmiechem, że widzi przyszłość ojców białych... czarno.

#### Jak my, członkowie Kościoła tarnowskiego, możemy wyrażać swą więź z młodym Kościołem w Afryce?

– Wspomagać naszych braci Afrykanów modlitewnie i materialnie. Optymalną formą jest dzieło „Ad Gentes” czy Caritas, która nikogo nie różnicuje. Wszelka działalność musi być wkomponowana w funkcjonowanie tamtejszych diecezji. Świadcząc pomoc, powinniśmy wzmacniać afrykański Kościół, który coraz bardziej przyjmuje odpowiedzialność za samego siebie, powoli dojrzewa i dorasta do samodzielności. ■



PANORAMA PARAFII **pw. Matki Bożej Różańcowej w Paszczynie**

# Pełnoletnia parafia

Nawet o tej mało zachęcającej porze roku miejscowość prezentuje się atrakcyjnie. Chyba rzeczywiście **stan ludzkiego wnętrza uwidacznia się na zewnątrz.**

Powoli opuszczam wioskę. Żegnają mnie schłodzone, zadbane domostwa, dość rześisty deszcz, który powinien być śniegiem, droga – w porównaniu z miejskimi czy nawet wielkomiejskimi ulicami – dziwnie, jak na polskie standardy, stroniąca od dziur. Jeszcze cmentarz z piękną kaplicą, przestronnymi alejkami, wręcz wirydarzowym powabem. Tak powinien chyba wyglądać każdy przystanek, z którego człowiek wyrusza w najważniejszą podróż życia. W pamięci zostaje mi obraz kościoła ocienionego zielenią jakąś „altankową” i odporną na wiano Maryi z DSM witają mnie spontanicznie. Przyszły na spotkanie, choć to dla nich akurat środek ferii. Obiecuję, że za to znajdą się w „Gościu” i będą sławne. Odpowiadają szczerymi uśmiechami. – Spotykamy się regularnie – mówią Monika i Andżelika, przewodniczki grupy. – Zwyczajnie realizujemy program przewidziany dla formacji DSM – dodają. Proboszcz podkreśla, że maryjne dziewczęta, wraz z innymi grupami w parafii, gorliwie prowadzą też modlitwy



## Jezus i Maryja

– Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! – młode miłośniczki



**Dziewczęta z DSM chętnie czytają „Małego Gościa”**  
**POWYŻEJ: Maryja Różańcowa – Fatimska jest w centrum świątyni i religijności wiernych**



**Kościół parafialny, w którym znajduje się też plebania, jest bardzo domowy.**

ZDJĘCIA: KS. ANDRZEJ TUREK

podczas nabożeństwa fatimskiego. – Nasza religijność jest bardzo maryjna – zauważa. – Zarówno starsi, jak i młodszy, obok Jezusa, wielką miłością darzą Matkę Bożą, patronkę wspólnoty.

## Kościelna dorosłość

Parafia powstała w 1992 r. Wyodrębniła się z Lubziny, z którą zresztą do dziś ma żywy kontakt. W latach 80. XX wieku paszczynianie wybudowali kościół na miejscu drewnianego domu. Świątynia urządzona jest ze smakiem. Przykuwają uwagę dużych rozmiarów witraże obrazujące różańcowe tajemnice światła – jedno z pierwszych, a może jedyne tego typu w diecezji. – Parafia jest młoda – zauważa proboszcz. – W tym roku kończy 18 lat, więc, rzecz by można, dopiero wchodzi w pełnoletniość – dodaje z uśmiechem.

xat

## Zapraszamy na Msze św.

**NIEDZIELA: 7.30, 10.00, 15.00.**  
**CODZIENNIE: 7.00 i 17.00** (środy, piątki), **18.00** – okres letni.  
**ODPUST: II niedziela października** ku czci Matki Bożej Różańcowej.

## Zdaniem proboszcza



– Jestem wdzięczny parafianom za ich wielką ofiarności wyrażającą się w budowie

kościół i nieustannej trosce o niego. Dzięki temu możemy przeprowadzać parafialne inwestycje. Mamy nowoczesny cmentarz z piękną kaplicą. Wciąż też pięknie kościół. Najważniejsze wyzwanie to malowanie świątyni i jej dachu. Wierzę, że temu podołamy, bo nasi ludzie są bardzo zaradni. Dość wspomnieć, iż w Paszczynie od razu pojawiały takie zdobycze cywilizacji, jak na przykład telefony czy kanalizacja. Tę zaradność i zaangażowanie widać też w sprawach Bożych. W parafii działają m.in. róże różańcowe, Caritas, LSO, Rycerstwo Niepokalanej, AK, chór gregoriański prowadzony przez Kazimierza Kosibę, organistę. Wręcz wzorcowo układa się współpraca na linii: Kościół–samorząd–szkoła. Moją radością jest bardzo dobre czytelnictwo prasy katolickiej. Praktycznie każde dziecko ma styczność z „Promyckiem Dobra” i „Małym Gościem”. A to przekłada się potem na zainteresowanie dorosłych „Gościem” dużym. Trudno przecenić rolę mediów religijnych w obecnych czasach, będących pod tak mocnym wpływem publikatorów laickich. Cieszę się, że rozwija się kultura naszej Maryi Fatimskiej – Różańcowej. Mamy przypadki uzdrowień, które – jak wierzą uciekający się pod Jej opiekę – są cudowne. Przysbywa wotów.

**Ks. Stanisław Łącz**

Ur. 9 V 1954 r. Pochodzi z Tuszowa Narodowego. Święcenia kapłańskie przyjął w roku 1980. Posługiwał: Łęki Górne, Mielce, Mikłuszowice, Olszyny, Brzeźnica koło Bochni. Od 1998 r. jest proboszczem w Paszczynie.